



MITTEILUNGSBLATT

der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Nr 4 (320) Olsztyn-Allenstein April 2022


ISSN 1233-2151

In dieser Ausgabe

- 2, 14 Gdingen. Weiterhin nicht vergessen
- 3 Systemische Diskriminierung der deutschen Minderheit
- 9 Rastenburg. Ehrenbürgerschaft der Stadt für Frank Krawolitzki

W tym numerze

- 2, 14 Gdynia. Nigdy nie zapomnieć
- 4 Dyskryminacja systemowa mniejszości niemieckiej
- 9 Kętrzyn. Honorowe obywatelstwo miasta dla Franka Krawolitzkiego



Bei der Organisation der Hilfe für Flüchtlinge aus der Ukraine ist eine Zusammenarbeit zwischen Menschen guten Willens notwendig. Manchmal kann auch eine kleinere, individuelle Hilfe in entsprechend großem Maßstab unheimlich große Effekte bringen, sagen Sylwia und Stanisław aus der deutschen Gesellschaft in Rastenburg.

Foto: Archiv



Systemische Diskriminierung der deutschen Minderheit

Aus Protest gegen die Kürzung des Stundenumfangs des Deutschunterrichts als Minderheitensprache haben Vertreter dieser Gemeinschaft ihre Mitgliedschaft in der Gemeinsamen Kommission der Regierung und der nationalen und ethnischen Minderheiten ausgesetzt. Die Europäische Kommission wiederum erhielt eine offizielle Klage des Verbandes deutscher Gesellschaften in Polen, die auf eine Reihe von Bestimmungen hinweist, gegen die die im Februar eingeführte Verordnung des Bildungsministeriums grob verstößt.

Wie von Vertretern der deutschen Minderheit betont wurde, verstößt die Verordnung des Bildungsministeriums zur Einführung einer Beschränkung, die sich nur auf eine der neun in Polen lebenden nationalen Minderheiten bezieht, nicht nur gegen die Bestimmungen der Verfassung der Republik Polen, die die Gleichberechtigung der Bürger vor dem Gesetz, aber auch das in Polen geltende EU-Recht und eine Reihe anderer Dokumente, die Polen binden. Nach monatelangen erfolglosen Bemühungen um ein Treffen mit dem Minister für Bildung und Wissenschaft mit dem Ziel, die Verordnung zurückzuziehen, beschloss der Vorstand des VdG, eine Klage bei der Europäischen Kommission einzureichen. (...) Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen, der 5. April die Klage eingereicht hat, wird pro bono durch die Anwaltskanzlei Dentons Europe Dąbrowski i Wspólnicy sp.k. vertreten.

Gefährliche Diskriminierung

Der Anwalt der Kanzlei, Patrick Radzimierski, erklärt:

„Wenn Diskriminierung die Form einer systemischen Diskriminierung annimmt, einer vom Staat verwalteten Diskriminierung, ist sie umso gefährlicher, weil sie beweist, dass der Staat, der die Bürger schützen sollte vor Diskriminierung, genau das Gegenteil tut und bestimmte Gruppen aufgrund ihrer Zugehörigkeit, anstatt zu schützen, eben dieser Diskriminierung aussetzt. Rein juristische Begriffe sind schwer zu finden, wenn diese Diskriminierung Kinder betrifft. Es ist einfach reine Gemeinheit, wenn die Schwächsten

getroffen werden, die am meisten Unterstützung und Schutz brauchen. Wir sind entschlossen, diese Art von Diskriminierung auf jede zugängliche und legale Weise zu bekämpfen, die gesetzlich geboten und erlaubt ist.“

Auf die Frage nach konkreten Maßnahmen, die die Europäische Kommission in diesem Fall ergreifen würde, fügte er hinzu: „Das Instrument, das möglicherweise am effektivsten ist, ist die Verweisung eines Antrags der Kommission an den Gerichtshof der EU auf eine Sicherheitsleistung, die von Polen verlangt, gesetzliche Maßnahmen zur Einführung eines diskriminierenden Systems aufzuheben oder zurückzuziehen.“

Aussetzung der Mitgliedschaft

Die seit 2005 bestehende Gemeinsame Kommission der Regierung und der nationalen und ethnischen Minderheiten ist ein beratendes Gremium des Premierministers, in dem – in Übereinstimmung mit den Bestimmungen des Gesetzes – über nationale und ethnische Minderheiten – aus Sicht der Minderheiten wichtige Fragen behandelt werden. Im Zuge der Arbeiten an der Verordnung des Bildungsministeriums zur Änderung des Stundenumfangs für den Unterricht in Deutsch als Minderheitensprache wurde dieses Gremium jedoch vollständig außer Acht gelassen. „Auf diese Weise wurde mir klar, dass meine Arbeit, meine Erfahrung und Meinung für die polnische Regierung ohne Bedeutung sind. Somit musste ich erkennen, dass eine weitere Beteiligung an der Arbeit der Gemeinsamen Kommission

sowohl vom Premierminister als auch von meinen Landsleuten als Akzeptanz des Diskriminierungsgesetzes interpretiert würde“, betont Bernard Gaida, Vorsitzender VdG. (...)

„Was haben wir falsch gemacht? Wie haben wir als loyale polnische Bürger eine solche Diskriminierung verdient? Wofür werden Kinder der deutschen Minderheit bestraft? Was ist der Grund für eine so weitreichende Entscheidung der polnischen Regierung?“

Die Erklärung über die Aussetzung der Mitgliedschaft in der Gemeinsamen Kommission der Regierung und der nationalen und ethnischen Minderheiten haben beide Vertreter der deutschen Minderheit am vergangenen Freitag, den 1. April 2022, abgegeben. Sie erklären ihre Rückkehr in die Arbeit der Kommission frühestens dann wenn die für Kinder und Jugendliche der deutschen Minderheit diskriminierende Verordnung des Bildungsministers aufgehoben wird.

vdg/ru

Dyskryminacja systemowa mniejszości niemieckiej

W ramach protestu przeciwko zmniejszeniu liczby godzin języka niemieckiego jako języka mniejszości przedstawiciele tej społeczności zawiesili swój udział w pracach Komisji Wspólnej Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Do Komisji Europejskiej z kolei trafiła oficjalna skarga Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, wskazująca szereg przepisów, które wprowadzone w lutym rozporządzenie ministerstwa edukacji rażąco narusza.

Jak podkreślają przedstawiciele mniejszości niemieckiej, rozporządzenie ministerstwa edukacji wprowadzające ograniczenie odnoszące się wyłącznie do jednej z dziewięciu żyjących w Polsce mniejszości narodowych, narusza nie tylko zapisy Konstytucji RP gwarantującej równość obywateli wobec prawa, ale też obowiązujące w Polsce prawo unijne i szereg innych, wiążących Polskę dokumentów. Po miesiącach bezskutecznych starań o spotkanie z Ministrem Edukacji i Nauki, mające na celu wycofanie rozporządzenia MEiN zarząd Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce podjął decyzję o wniesieniu skargi do Komisji Europejskiej. (...) Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, który skargę złożył 5 kwietnia, reprezentuje pro bono kancelaria prawna Dentons Europe Dąbrowski i Wspólnicy sp. k.

Groźna dyskryminacja

Reprezentujący kancelarię prawnik, Patrick Radzimierski, wyjaśnia:

„Jeżeli dyskryminacja przyjmuje cechy dyskryminacji systemowej, dyskryminacji zarządzanej przez państwo, to jest tym groźniejsza i tym bardziej niebezpieczna, bo świadczy o tym, że państwo, które powinno chronić obywateli przed

dyskryminacją, postępuje dokładnie odwrotnie i określone grupy, ze względu na jej przynależność, – zamiast obejmować ochroną – obejmuje dyskryminacją czy szykanami z takich czy innych pobudek. W przypadku, gdy ta dyskryminacja dotyczy dzieci, trudno jest znaleźć czysto prawnicze określenia. Jest to po prostu podłość, jeśli uderza się w tych najsłabszych; w tych, którzy najbardziej potrzebują wsparcia i ochrony. Z tego rodzaju dyskryminacją jesteśmy zdeterminowani walczyć w każdy dostępny i legalny sposób, jaki przedstawia i umożliwia prawo.”

Zapytany o konkretne działania, które Komisja Europejska miałaby podjąć w tej sprawie, uzupełnił: „Instrument, który może być najbardziej skuteczny, to skierowanie przez Komisję wniosku do Trybunału Sprawiedliwości UE o wydanie zabezpieczenia, które nakáže Polsce uchylenie lub cofnięcie środków prawnych, wprowadzających system dyskryminacyjny.”(...)

Zawieszenie członkostwa

Istniejąca od 2005 roku Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych to organ doradczy Premiera, na którym – zgodnie z zapisami ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych – opiniowane są istotne z punktu widzenia mniejszości kwestie. Jednak

w trakcie prac nad rozporządzeniem MEiN, zmieniającym zakres godzin nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości, gremium to zupełnie pominięto. „W ten sposób dano mi do zrozumienia, że moja praca, doświadczenie i opinia nie mają dla Rządu RP żadnego znaczenia. Tym samym zostałem zmuszony do uznania, że dalsze branie udziału w pracach KWRMNiE byłoby, zarówno przez Pana Premiera jak i moją społeczność, odczytywane jako akceptacja dyskryminacyjnego prawa”, podkreśla Bernard Gaida, przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Kulturalno-Społecznych w Polsce.

„Co takiego zrobiliśmy złego? Czym jako lojalni obywatele Polski zasłużyliśmy na taką dyskryminację? Za co karane są dzieci wywodzące się z mniejszości niemieckiej? Co jest powodem tak daleko idącej w swych skutkach decyzji Rządu RP?”

Oświadczenie zawieszenia członkostwa w pracach KWRMNiE liderzy mniejszości niemieckiej złożyli w miniony piątek, 1 kwietnia 2022. Powrót do prac Komisji deklarują nie wcześniej niż w momencie zniesienia dyskryminującego dzieci i młodzież mniejszości niemieckiej rozporządzenia.

vdg/ru

Liebe Leser,

unabhängig von uns steigen die Kosten für die Herausgabe und die Versendung unserer Monatsschrift nach Deutschland ständig. Wir bitten daher unsere geschätzten Leser um finanzielle Unterstützung. Ohne Ihre Unterstützung wird die Stimme der Heimat immer schwächer. Ihre Spende überweisen Sie bitte auf folgendes Konto: Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur
IBAN PL 45 1540 1072 2107 5052 1018 0001 SWIFT EBOSPL PW063

Wir können nicht anders

Die Gesellschaften der deutschen Minderheiten in unserer Region sind gegenüber dem Leid der von den Russen überfallenen Ukrainern nicht gleichgültig geblieben. Aber nicht nur sie, sondern auch ihre Mitglieder haben sich in der Hilfe für die Nachbarn individuell engagiert.

Bogdan Grynek ist stellvertretender Vorsitzender der Gesellschaft der deutschen Minderheit „Warmia“ in Heilsberg. Er stellte Flüchtlingen aus der Ukraine drei Wohnungen zur Verfügung.

Solange ich aushalte

- Zwei sind meine, und eine die meiner Nichte, präzisiert er. - Ich habe Wohnungen zu vermieten, zwei wurden frei und bisher gab es keine Interessenten, also entschloss ich mich, sie kostenlos Flüchtlingen zur Verfügung zu stellen. Danach kam noch die Wohnung der Nichte dazu, die ausgezogen ist. Warum ich das mache?

- Weil man, wie einmal Professor Bartoszewski gesagt hat, ein anständiger Mensch sein sollte. Und ein anständiger Mensch hilft Menschen in Not, erklärt Bogdan Grynek.

Bei der Ausstattung der Wohnungen mit Geschirr, Reinigungsmitteln, Handtüchern usw. halfen ihm Bekannte und Freunde sowie seine unbezahlbare Ehefrau Maryla.

Die erste war Olena aus Saporischja mit ihrem 14 Jahre alten Sohn. In Saporischschja hat sie ihren Mann und den älteren Sohn zurückgelassen.

Am Anfang weinte sie nur und wollte nirgendwohin gehen. Wir haben uns bemüht, sie irgendwie zu beruhigen und Freude zu machen und jetzt ist es schon besser. Der Sohn hat begonnen, in die Schule und zum Fußballtraining zu gehen, sagt Bogdan Grynek.

In der zweiten Wohnung erschien als erste eine 60-jährige Tochter aus Odessa mit ihrer 80-jährigen Mutter.

Die dritte Wohnung belegte die Tochter einer Ukrainerin, die seit einigen Jahren in eine Heilsberger Molkerei arbeitet. Diese Tochter hat einen Mann und drei Kinder. Die Mutter hat

sie nach Heilsberg gebracht und hier bleiben sie sicher schon, vermutet er.

Die von ihm zur Verfügung gestellten Wohnungen haben bereits 10 Personen genutzt.

- Sie sprechen ihre Sprache, und wir sprechen mit ihnen auf Russisch, dass wir noch ganz gut aus der Schule im Kopf haben. Wir verstehen uns, fügt Bogdan Grynek hinzu.



Wie lange plant er die Wohnungen zur Verfügung zu stellen?

So lange ich es aushalte oder so lange wie es nötig ist, stellt er die Sache klar.

Wir können nicht anders

Sylwia Koźluk, bis vor kurzem Przespolewska, ist Mitglied der Gesellschaft der deutschen Minderheit in Rastenburg und ihre langjährige Vorsitzende. Heute wohnt sie jedoch mit ihrem Mann Stanisław in Wolbórz im Kreis Petrikau in der Woiwodschaft Lods. Mit ihrem Mann brachte sie Flüchtlinge von der Grenze nach Zentralpolen.

- Bisher nur zwei Mal, schränkt Sylwia ein.

Sylwia und Stanisław besitzen privat einen Neun-Personen-Bus. Als die Russen die Ukraine angriffen, die Menschen aus ihr nach Polen zu fliehen begannen und es notwendig wurde, sie von der Grenze ins Innere Polens zu bringen, entschlossen sie sich zu handeln.

Einmal fuhren sie an die Grenze nach Przemysł, und einmal an den Grenzübergang Dołhobyczów. Beim Fahren wechselten sie sich ab. Die Fahrten dauerten 13-15 Stunden.

- Wir fuhren nicht im Dunkeln und nahmen von der Grenze keine zufälligen Personen mit. Wir gehören zur Evangelischen Gesellschaft der Unternehmer, die sich direkt seit dem Beginn der russischen Invasion mit der Organisation der Hilfe für Flüchtlinge befasst hat. Wir fuhren also in Reaktion darauf, dass jemand gebraucht wurde. Die Flüchtlinge brachten wir zum christlichen Zentrum im Kreis Tomaszów, sagt Sylwia.

Bit diesen zwei Fahrten war die Aktivität von Sylwia und Stanisław aber nicht zu Ende. Darüber hinaus helfen sie Flüchtlingen aus der Ukraine im befreundeten christlichen Zentrum, in dem sich ständig einige Hundert von ihnen vor der Weiterreise aufhalten.

Gemeinsam mit Freunden betreuen sie besonders eine Familie aus Odessa. Die 44-jährige Jana kümmert sich um ihren 71-jährigen kranken Vater, der seit 9 Monaten nicht mehr gehen kann, sowie seine 82-jährige Schwester. Gemeinsam waren sie gezwungen, vor dem Krieg nach Polen zu fliehen.

- Bei der Organisation dieser Hilfe ist eine Zusammenarbeit zwischen Menschen guten Willens notwendig. Manchmal kann auch eine kleinere, individuelle Hilfe in entsprechend großem Maßstab unheimlich große Effekte bringen, sagen sie.

Warum sie das machen?

- Weil wir Christen sind und nicht anders können, antwortet Sylwia, die auch Therapeutin ist und Frauen, die Opfer häuslicher Gewalt sind, ehrenhalber psychologische Hilfestellung leistet.

Lech Kryszalowicz

Inaczej nie potrafimy

Stowarzyszenia mniejszości niemieckiej w naszym regionie nie pozostały obojętne na krzywdę Ukraińców, napadniętych przez Rosjan. Ale nie tylko one, także ich członkowie indywidualnie zaangażowali się w pomoc dla sąsiadów.

Bogdan Grynek jest zastępcą przewodniczącego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej „Warmia” w Lidzbarku Warmińskim. Udostępnił uchodźcom z Ukrainy 3 mieszkania.

Ile wytrzymam

- Dwa są moje, a jedno siostrzenicy - uściśla. - Mam mieszkania na wynajem, dwa się zwolniły, chętnych na razie nie było, więc postanowiłem je udostępnić bezpłatnie uchodźcom. Potem jeszcze doszło mieszkanie po siostrzenicy, która się wyprowadziła. Dlaczego to robię?

- Bo, jak powiedział kiedyś profesor Bartoszewski: trzeba być przyzwoitym człowiekiem. A przyzwoity człowiek pomaga ludziom w potrzebie - wyjaśnia Bogdan Grynek.

W doposażeniu mieszkania w zastawę stołową, środki czystości, ręczniki itp. pomogli mu znajomi i przyjaciele oraz nieoceniona żona Maryla.

Pierwsza była Olena z Zaporozia z 14-letnim synem. W Zaporoziu została męża i starszego syna.

- Z początku tylko płakała i nie chciała nigdzie wychodzić. Staraliśmy się ją jakoś uspokoić i pocieszyć i teraz już jest lepiej. Syn zaczął chodzić do szkoły i na treningi piłki nożnej - mówi Bogdan Grynek.

W drugim mieszkaniu pierwsza pojawiła się 60-letnia córka z Odessy ze swą 80-letnią matką.

Trzecie mieszkanie zajęła córka pewnej Ukrainki, która od kilku lat pracuje w lidzbarskiej mleczarni.

- Ta córka ma męża i 3 dzieci. Matka sprowadziła ją do Lidzbarka i pewnie tu już zostaną - przypuszcza.

Przez udostępnione przez niego mieszkania przewinęło się już 10 osób.

- Oni mówią po swojemu, a my rozmawiamy z nimi po rosyjsku, który

jeszcze całkiem dobrze pamiętamy ze szkoły. Rozumiemy się - dodaje Bogdan Grynek.

Jak długo zmierza udostępnić mieszkania?

Ile wytrzymam albo ile będzie potrzeba - stawia sprawę jasno.



Bogdan Grynek

Inaczej nie potrafimy

Sylwia Koźluk, do niedawna Przespowska to członkini Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej w Kętrzynie i jego wieloletnia przewodnicząca. Obecnie jednak mieszka z mężem Stanisławem w Wolborzu w powiecie piotrkowskim w województwie łódzkim. Razem z mężem woziła uchodźców z granicy do centralnej Polski.

- Na razie tylko 2 razy - zastrzega Sylwia.

Sylwia i Stanisław posiadają 9-osobowego busa. Kiedy Rosjanie zaatakowali Ukrainę, ludzie z niej zaczęli uciekać do Polski i konieczne stało się rozwiązanie

ich znaną granicę w głąb Polski - postanowili działać.

Raz pojechali na granicę do Przemyśla, a raz - na przejście Dohobyczków. Prowadzili auto na zmianę. Wyjazdy zajmowały im 13-15 godzin.

- Nie jechaliśmy w ciemno i nie zbieraliśmy z granicy przypadkowych osób. Należymy do ewangelickiego stowarzyszenia przedsiębiorców, które zajęło się organizowaniem pomocy uchodźcom od samego początku rosyjskiej inwazji. Pojechaliśmy więc odpowiadając na zapotrzebowanie. Uchodźców dostarczyliśmy do ośrodka chrześcijańskiego w pow. tomaszowskim - mówi Sylwia.

Na tych 2 wyjazdach aktywność Sylwii i Stanisława się nie skończyła. Ponadto pomagają uchodźcom z Ukrainy w zaprzyjaźnionym ośrodku chrześcijańskim, w którym przebywa ich ciągle kilkuset przed dalszą podróżą

Wraz z przyjaciółmi szczególną opieką otoczyli pewną rodzinę z Odessy. 44-letnia Jana zajmuje się 71-letnim chorym i niechodzącym od 9 miesięcy ojcem oraz jego 82-letnią siostrą. Razem zmuszeni byli uciekać przed wojną do Polski.

- W organizowaniu tej pomocy ważną jest współpraca między ludźmi dobrej woli. Czasem nawet drobna, indywidualna pomoc w odpowiednio dużej skali może przynosić niesamowite efekty - mówią.

Dlaczego to robią?

- Bo jesteśmy chrześcijanami i inaczej nie potrafimy - odpowiada Sylwia, która jest także terapeutką i społecznie zajmuje się udzielaniem pomocy psychologicznej kobietom - ofiarom przemocy domowej.

Lech Kryszalowicz

Er ist zurückgekehrt, um in der Heimat zu wirken

Seit kurzem hat die Gesellschaft zur Pflege deutschen Kulturguts „Emil von Behring“ in Hohenstein einen völlig neuen Vorstand.

Die Haupt- und Wahlversammlung in der Gesellschaft „Emil von Behring“ fand am 26. März statt. Die Mitglieder des alten Vorstands, dessen Kadenz abließ, starteten bei den Wahlen nicht erneut. Die Hauptversammlung wählte also einen völlig neuen fünfköpfigen Vorstand. An seiner Spitze steht Artur Böhm.

Warum hat er sich entschieden, zu kandidieren?

- Als ich vor drei Jahren nach 45 Lebensjahren in Deutschland in die Heimat zurückkehrte, ging ich nach Hohenstein und fragte die Menschen, ob es hier eine deutsche Organisation gibt. Die jungen wussten es nicht, einige ältere aber schon. Ich wusste es, denn hier wohnt meine Schwiegermutter, die zur Gesellschaft gehört. Ich dachte mir, dass es schade ist, dass die Menschen nicht wissen, dass hier weiterhin Deutsche leben, und dass ich etwas machen sollte, damit sie es erfahren. Ich schrieb mich also in die Gesellschaft ein. Als klar wurde, dass der Vorstand sich nicht um eine erneute Wahl bemühen würden, dachte ich, ich könnte es versuchen. Ich habe in Deutschland ein Studium der Sozialpädagogik beendet, war zweimal Vorsitzender und zweimal Vize in einer gesellschaftlichen Organisation, ich habe eine Arbeit, die mir einiges an Zeit über-



Neuer Vorstand deutsche Minderheit in Hohenstein (von links) Renata Prusaczyk - Schatzmeister, Jacek Cieśla - Stellvertretender Vorsitzender, Anna Rymus - Schriftführer, Gabi Böhm - Beisitzer, Artur Böhm - Vorsitzender

rig lässt, und mein Deutsch ist besser als mein Polnisch, sagt Artur Böhm.

Welche Pläne hat der neue Vorsitzende?

- Unser Mitglieder werden älter, sind immer weniger rüstig oder sterben, also sollte man junge Menschen suchen. Deshalb müssen wir in der Stadt Reklame machen, zeigen, dass es uns gibt und dass wir attraktiv sind. Wie? Indem wir die deutsche

Sprache pflegen, die ein Schlüssel ist, der viele Türen öffnet, und deswegen werden wir die Deutschkurse fortsetzen. Die zweite wichtige Sache ist die Pflege des deutschen historischen und Kulturguts. Für mich ist Kultur ein sehr weiter Begriff, also nicht nur Bräuche und Kunst, sondern z.B. auch Essen. Diesen Bereich der Aktivität kann man gut mit verschiedenen Werkstätten für Jugendliche entwickeln, fügt Artur Böhm hinzu. Der Vorsitzende wird Verbündete bei der Stadtverwaltung und unter Bekannten aus Deutschland suchen.

- Darüber hinaus meldeten sich vier meiner Kollegen, als meine Bekannten erfuhren, dass ich nach Polen zurückkehre, die ebenso wie ich in ihre Heimatregion zurückkehrten, aber in Schlesien, und dort in deutschen Gesellschaften aktiv sind. Wir wollen eine Zusammenarbeit anknüpfen, denn wir sind füreinander durch diese Entfernung attraktiv und können nicht nur die Zeit angenehm verbringen, sondern auch voneinander lernen, versichert der Vorsitzende.

Artur Böhm ist 53 Jahre alt. Er stammt aus Grieslienen in der Gemeinde Stabigotten und wohnt heute in Schwirgstein in der Gemeinde Hohenstein. Er wohnte 45 Jahre in Köln. Er hat Sozialpädagogik beendet, danach hat er 15 Jahre in der Armee gearbeitet. Danach studierte er Finanzberatung und ist seit 18 Jahren Business-Berater im Bereich Immobilien. Er ist verheiratet, mit seiner Frau Gabriela hat er zwei erwachsene und selbstständige Töchter. In der Freizeit angelt er gern, geht mit dem Hund spazieren, bestellt seinen Garten, bastelt am Auto und Motorrad und hört gute Musik.

lek

Erna Buczel ist von uns gegangen

Mit tiefer Trauer teilen wir mit, dass am 25. März Erna Buczel für immer von uns gegangen ist. Sie hat 95 nicht einfache Jahre gelebt, aber sie hatte das Glück, dass sie sie in ihrer Heimat verbracht hat, mitten unter ihrer Familie und ihren Landsleuten.

Erna war eine der Gründerinnen der Gesellschaft der deutschen Minderheit „Warmia“ in Heilsberg. Viele Jahre lang erfüllte sie die Funktion der Vizevorsitzenden von „Warmia“. Sie war auch eine der Gründerinnen des Chors und sang ihn ihm, solange ihre Kraft ausreichte. Sie hatte auch viele Bekannte in Deutschland, die „Warmia“ zahlreich besuchten und so Brücken bauten zwischen denen, die geblieben waren, und denen, die aus verschiedenen Gründen die Heimat verlassen hatten.

Erna ist jedoch nicht vollständig gegangen. In der Gesellschaft bleiben ihre Tochter und ihre Sohn.

Du wirst uns fehlen, Erna.

Der Vorstand der Gesellschaft „Warmia“

Die Heimatstadt würdigte ihn

Frank Krawolitzki aus Erlangen, ehemaliger Rastenburger, wurde 77 Jahre nach der Flucht aus seiner Heimatstadt ihr Ehrenbürger.

Der Rastenburger Stadtrat verlieh am 24. Februar Frank-Lothar Krawolitzki den Titel eines Ehrenbürgers von Rastenburg. Er wird ihn wahrscheinlich im Mai entgegennehmen. Den Antrag auf die Verleihung der Ehrenbürgerschaft Rastenburgs an ihn stellten vier Rastenburger Organisationen: die Gesellschaft der deutschen Minderheit in Rastenburg, die Arno-Holz-Gesellschaft für deutsch-polnische Verständigung in Rastenburg, die Gesellschaft „Blusztyn“ in Drengfurth und die evangelisch-augsburgische Kirchengemeinde in Rastenburg.

Frank-Lothar Krawolitzki wurde 1933 in Rastenburg (heute Kętrzyn) geboren. Er lernte am Königlichen Herzog-Albrechts-Gymnasium (heute das allgemein bildende Wojciech-Kętrzyński-Lyzeum). Im Jahr 1945 floh die Familie Krawolitzki vor der Roten Armee ins Innere Deutschlands und ließ sich in Erlangen in Bayern nieder, wo er bis heute wohnt.

Frank Krawolitzki nimmt aktiv Anteil am Leben unserer Stadt. Im Jahr 1997 war er mit anderen Aktivisten aus Polen und Deutschland an der Gründung der Arno-Holz-Gesellschaft beteiligt. Er half beim Aufbau des Gebäudes der ehemaligen Freimaurerloge, das schon für den Abriss bestimmt war. In der Loge haben heute die Arno-Holz-Gesellschaft und die Rastenburger Gesellschaft der deutschen Minderheit ihren Sitz.

Seit Beginn der Existenz der Gesellschaft der deutschen Minderheit hilft er ihr materiell, finanziell und organisatorisch. In Zusammenarbeit mit der Kreisgemeinschaft Rastenburg in Deutschland stiftete er eine Gedenktafel für Doktor Ludwig Diehl, den Direktor des Rastenburger Krankenhauses, und die von den Soldaten der Roten Armee ermordeten Schwestern.

Frank Krawolitzki half den Einwohnern des Altenheims in Rastenburg finanziell und mit Sachspenden.

Er war Mitorganisator der Städtepartnerschaft zwischen Rastenburg und Wesel und des Jugendaustausches.

Er arbeitet eng mit dem Kętrzyński-Lyzeum und dem Maria Curie Skłodowska Lyzeum in Rastenburg zusammen. Er organisierte für sie Diavorträge über Afrika und die USA. Er sammelte Spenden für kleine Projekte, für die Ausbesserung des Dachs des Kętrzyński-Lyzeums und den deutsch-polnischen Jugendaustausch. Im Jahr 1993 stattete er die Bibliothek des Wojciech Kętrzyński Museums mit historischen Büchern und Materialien über das alte Rastenburg aus.

Seit 1996 arbeitet er dauernd mit der Gesellschaft der deutschen Minderheit in Rastenburg zusammen. Er überbringt Sachspenden, Kleider, Bücher und Rehabilitationsgerät für die Bedürfnisse der Rastenburger Gesellschaft. Jedes Jahr führt er in Deutschland eine Geldsammlung für Neujahrs Geschenke für Kinder, Mitglieder und Sympathisanten der Gesellschaft in Rastenburg durch.

Seit 2016 unterstützt er die Aktivität der Gesellschaft „Blusztyn“ mit Programm-Materialien, alten Bildern und historischen Dokumenten über den Kreis Rastenburg, die hilfreich für die Durchführung der Tätigkeit der Gesellschaft sind.

Frank- Krawolitzki führt seit 1991 eine karitative Tätigkeit für die evangelisch-augsburgische Kirchengemeinde in Rastenburg.

Zur Verewigung des kulturellen Erbes seiner Heimatstadt und –region stiftete er im Jahr 2017 eine Gedenktafel für die neue Synagoge, die 1938 in der Kristallnacht von den Nationalsozialisten niedergebrannt wurde. Im Jahr 2017 wurde gemeinsam mit der Gesellschaft „Blusztyn“ und der evangelisch-augsburgischen Kirchengemeinde eine Gedenktafel für die alte Synagoge enthüllt, deren Stifter Frank Krawolitzki war.

Frank Krawolitzki ist ein Meister im Knüpfen von Kontakten mit Jugendlichen, die sehr gern seine Erzählungen über die Welt hören, und er war und arbeitete in Großbritannien, den USA, Argentinien, Israel und in einigen afrikanischen Ländern.

Trotz so vieler Verdienste stimmten für die Zuerkennung der Ehrenbürgerschaft [nur] neun Stadträte, dagegen zwei, bei neun Enthaltungen. Ein Stadtrat stimmte nicht ab.

lek



Im Herzogtum Preußen

Das Oberland gibt es nicht auf modernen Landkarten, aber es verschwand nicht wie Atlantis von der Erdoberfläche. Wie kam es, dass es vergessen wurde? Das Kulturzentrum Ostpreußen in Ellingen hat soeben eine reich illustrierte Broschüre herausgegeben, die den Lesern näherbringt, wo das Oberland war und wie es kam, dass es es nicht mehr gibt. Wir nutzen sie und erzählen in den kommenden Ausgaben unserer Zeitschrift vom Oberland.

1519 kam es zu Kämpfen zwischen polnischen Truppen und den Truppen des Ordens. Dieser sog. Reiterkrieg (1519-21) wurde durch den Krakauer Frieden und der Huldigung des Hochmeisters des Deutschen Ordens Albrecht vor seinem Onkel, dem polnischen König Sigismund I. (8.-10.4.1525) beendet. Jetzt kam es im Preußenland zur Säkularisierung und Umwandlung des Ordensstaates in ein weltliches Herzogtum in Preußen. Mit

dieser Umwandlung begann die bedeutendste Zeit in der Geschichte des »Hockerlandes«. Es kamen erneut zahlreiche Siedler in das Herzogtum Preußen, auch aus Polen, vor allem diejenigen, die den evangelischen Glauben angenommen hatten und im katholischen polnischen Königreich aus Glaubensgründen verfolgt wurden, oder auch solche, die in Polen für sich keine Perspektiven sahen. Die polnischen Einwanderer ließen sich vor allem im Südosten des Herzogtums, aber auch im »Hockerland« nieder (in der Gegend von Saalfeld oder im »Polnischen Oberland«).

Der Oberländische Kreis

Preußen wurde 1525 in drei sog. Kreise eingeteilt: in den samländischen, nangischen und oberländischen Kreis. Der Oberländische Kreis entstand aus drei oberländischen Komtureien des Deutschen Ordens (Elbing - Pr. Holland, Christburg und Osterode) und dem Gebiet des Bistums Pomesanien. Dem Kreis wurden die zwölf Hauptämter Pr. Holland, Mohrunen, Liebstadt, Liebmühl, Osterode, Hohenstein, Pr. Mark, Marienwerder, Riesenburg, Neidenburg, Soldau und Ortelsburg (mit den Ämtern Willenberg und Passenheim) sowie drei Erbämter (Rosenberg, Dt. Eylau und Gilgenburg) zugeordnet. Zur Hauptstadt des Oberländischen Kreises und zum Sitz der damaligen Kreisbehörden wurde die zentral liegende Stadt Saalfeld ernannt und blieb es bis 1752; dann wurde der Oberländische Kreis aufgelöst.



Ostatni Wielki Mistrz Zakonu Niemieckiego w Prusach Albrecht von Brandenburg-Ansbach (1511-25)

Der letzte Hochmeister des Deutschen Ordens in Preußen Albrecht von Brandenburg-Ansbach (1511-25)



Herb Wielkiego Mistrza Albrechta von Brandenburg-Ansbach
Wappen des Hochmeisters Albrecht von Brandenburg-Ansbach

W Księstwie Pruskim

Oberland – nie ma go na współczesnych mapach, ale nie zniknął z powierzchni ziemi jak Atlantyda. Jak to się stało, że został zapomniany? Centrum Kultury Prus Wschodnich w Ellingen w Niemczech wydało właśnie bogato ilustrowaną broszurę przybliżającą, gdzie był Oberland i jak to się stało, że go już nie ma. Korzystając z niej w kolejnych wydaniach naszego biuletynu opowiemy Wam o Oberlandzie.

W 1519 r. doszło do walk pomiędzy oddziałami polskimi i siłami zakonu. Ta tzw. Wojna jeźdźców (1519-21 r.) została zakończona Pokojem Krakowskim i hołdem Wielkiego Mistrza Zakonu Niemieckiego Albrechta przed obliczem jego wuja polskiego króla Zygmunta I Starego (8-10.04.1525 r.). W następstwie tego doszło do sekularyzacji i przekształcenia państwa zakonnego w świeckie Księstwo Pruskie. Wraz z tą przemianą rozpoczął się najlepszy okres w dziejach „Pagórkowatej krainy”. Do księstwa przybyło ponownie wielu osadników, także z Polski, przede wszystkim tych, którzy przyjęli wiarę ewangelicką i w katolickim państwie polskim byli prześladowani z powodów wyznaniowych, ale także tacy, którzy w Polsce nie widzieli dla siebie żadnych perspektyw. Polscy imigranci osiedlali się głównie na południowym wschodzie księstw, ale też na terenie „Pagórkowatej krainy” w okolicy Zalewa, albo na obszarze Polskich Prus Górnych.

Powiat Górnopruski

W 1525 r. Księstwo Pruskie zostało podzielone na trzy okręgi (tzw. powiaty): sambijski (królewiecki), natangijski i górnopruski. Okręg Górnopruski powstał z trzech górnopruskich komturii Zakonu Krzyżackiego (elbląsko-hołądzkiej, dzierzgońskiej i ostródzkiej) i z ziem biskupstwa pomezkańskiego. W skład tego okręgu (powiatu) weszło dwanaście starostw (tzw. urzędów naczelnych): Pruski Hoład, Morąg, Miłakowo, Miłomłyn, Ostróda, Olsztynek, Przeworsk, Kwidzyn, Prabuty, Nidzica, Działdowo i Szczytno (z urzędami Wielbark i Pasym) oraz trzy urzędy dziedziczne (Susz, Iława i Dąbrówno).

Stolicą Okręgu Górnopruskiego i siedzibą ówczesnych władz okręgowych zostało centralnie położone miasto Zalewo (Zalewo) i pozostawało nią do 1752 r. Wtedy Okręg Górnopruski został zlikwidowany.



Okręg Górnopruski (Circulus Hockerlandiae) na mapie Prus Wschodnich J. B. Homanna z 1710 r.

Der Oberländische Kreis (Circulus Hockerlandiae) aus der Ostpreußenkarte von J. B. Homann von 1710



Książę Albrecht von Hohenzollern (1525-68)
Herzog Albrecht von Hohenzollern (1525-68)



Zalewo ok. 1550 r. z Chr. Hartknoch, Alt- und Neues Preußen, Frankfurt, Lipsk 1684

Saalfeld um 1550, aus Chr. Hartknoch, Alt- und Neues Preußen, Frankfurt, Leipzig 1684

Die Menschen nehmen alles

Am Wochenende 19./20. März kamen zur deutschen Gesellschaft „Natangen“ die Freunde von der Organisation „Hilfe und Tat“ in Ottersberg in Deutschland, die Sachspenden für die Mitglieder mitbrachten.

Das waren Kleidung und kleineres Rehabilitationsgerät (Gehhilfen und Rollstühle) Spielzeug und sogar ein Fahrrad. Außerdem brachten die Gäste aus Deutschland viele Lebensmittel mit, aber die gaben sie an die ukrainischen Flüchtlinge weiter.

Transporte mit Spenden bringen die Freunde aus Ottersberg nach Landsberg schon etwa 20 Jahre zwei Mal im Jahr. Nicht alle landen bei „Natangen“. Einen Teil davon geben sie an das Landsberger städtische Sozialamt, ein Teil zur Kirchengemeinde in Kanditten, deren Pfarrer sie Gemeindegliedern weitergibt, und ein Teil – nach Bartenstein.

Die Gesellschaft „Natangen“ gibt die erhaltenen Gaben weiter an seine Mitglieder, und weil noch viel davon bleibt, lädt sie Menschen aus der Stadt in ihren Sitz ein.

- Es sieht so aus, als hätten die Menschen alles, derweil ist das Interesse an den Gaben sehr groß und die Menschen nehmen alles. Wir danken für die Unterstützung und freuen uns, dass wir ein wenig Zeit zusammen mit unseren Freunden verbringen konnten, sagt Grażyna Lewandowska, die Vorsitzende von „Natangen“.

Diesmal besuchte Landsberg eine sechsköpfige Equipe, an deren Spitze der Vorsitzende des Vereins Günter Grajetzky stand.

lek, Foto: Grażyna Lewandowska



Bartenstein, Landsberg. Osterwerkstätten

Mein lieber - Osterhase!

Jemanden durch den Kakao ziehen, wortwörtlich jemandem Eier machen, ist auf Polnisch synonym dafür, mit jemandem Scherze zu treiben. Und in Bartenstein haben sie wirklich Eier gemacht. Woraus? Aus Sperrholz. Was für Eier!

Die Gesellschaft der deutschen Minderheit in Bartenstein begann die Vorbereitungen auf Ostern sehr früh. Die Werkstatt, auf der ihre Mitglieder lernten, neuen Festtagsschmuck zu machen, fand schon am 19. März statt. Es kamen 18 Personen, zur Hälfte Tänzer der Gruppe „Saga“. Den Unterricht leitete wie üblich Danuta Niewęłowska. Was hat sie ihren Schützlingen diesmal beigebracht? Eier machen, aber österliche, dekorative.

- Solche Eier macht man aus Sperrholz. Sie sind 15 Zentimeter hoch. Man bemalt sie mit Akrylfarbe in 2-3 Farben, wie man will, und schmückt sie danach mit Spitze, Blumen, Moos,

künstlichen Vögeln. Diese Eier stehen auf einer Grundlage und schmücken den festlichen Tische sehr hübsch, erklärt Danuta Niewęłowska.

So sehr die Jugendlichen das Machen von Eiern vorzogen, um so lieber wollten die Senioren jedoch die Tradition und fertigten Osterkarten an.

Da alle Freunde der Gesellschaft wissen, dass hier künstlerisch viel asiiert, schicken sie ihr unterschiedliche Materialien zum Schmücken. Deswegen gelangen allen sowohl die Ostereier als auch die Karten schön und einmalig.

Die deutsche Gesellschaft „Natangen“ organisierte ebenfalls ein Projekt

mit dem Titel „Osterdekorationen“. Ihre weiblichen Mitglieder beschäftigten sich damit am Samstag, dem 2. April. Auch sie bereiteten Schmuck für den Festtagstisch vor. Der Landsberger Schmuck repräsentierte den traditionellen Stil.

- Die Feiertage stehen unmittelbar bevor, und wir haben schon Schmuck für unsere Häuser. Wir freuen uns über weitere Treffen, auf denen wir gemeinsam angenehme Zeit verbringen können, sagt Grażyna Lewandowska, die Vorsitzende von „Natangen“.

lek

Was singt man zu Ehren der Seniorin von „Warmia“?

Niemand singt mehr zu Ehren von Olga Wiechowska aus Klotainen, Gemeinde Kiwitten, Kreis Heilsberg das Lied „sto lat“ (hundert Jahre). Warum? Weil sie vor kurzem 102 Jahre alt geworden ist. Was singt man ihr in diesem Fall zum Geburtstag?

Olga Wiechowska feierte ihren 102. Geburtstag am 28. März. Aus diesem Anlass besuchten sie Wiesław Tkaczuk – der Gemeindevorsteher von Kiwitten (links), Krzysztof Adamek – der Schultze von Klotainen (rechts), und Gerard Wichowski – der Vorsitzende der Gesellschaft der deutschen Minderheit „Warmia“ in Heilsberg. Olga Wiechowska ist nämlich die älteste Einwohnerin von Klotainen, der ganzen Gemeinde Kiwitten und der Gesellschaft der deutschen Minderheit „Warmia“ in Heilsberg. Die Jubilarin empfing die Gäste mit Kuchen und Champagner.

Sie wurde in Klotainen geboren und verbrachte dort ihr ganzes Leben. Ihr

Mann fiel im Krieg in der Ukraine. Sie hatte kein leichtes Leben, denn sie hat alleine vier Kinder großgezogen und arbeitete als Melkerin in der LPG. Sie sprühte jedoch immer vor Optimismus und guter Laune, die sie bis heute nicht verlassen hat. Obwohl sie körperlich nicht mehr so fit ist wie vor zwei Jahren, hat sie weiterhin einen klaren Verstand und singt gerne deutsche Lieder aus ihrer Jugend.

- Zu deinem Geburtstag wünschen wir dir viel Gesundheit und Lebensfreude, und dass du noch lange, lange bei uns bist, gratulierte Olga im Namen von „Warmia“ Gerard Wichowski, der privat ihr Neffe ist, weil Olga

Wiechowska die Frau des Bruders seines Vaters war.

lek



Lyck. Berichts- und Wahlversammlung

Keine Freiwilligen für den Chefposten

Obwohl Irena Szubzda sehr damit gerechnet hatte, kam es zu keinem Wechsel auf der Position des Vorsitzenden der Gesellschaft der deutschen Minderheit „Masuren“ in Lyck. Sie blieb ihre Chefin für weitere drei Jahre.

Die Berichts- und Wahlversammlung in der Gesellschaft „Masuren“ fand am 27. März statt. Irena Szubzda, ihre Vorsitzende, wollte bei den Wahlen nicht kandidieren. Sie zählte darauf, dass bei der Versammlung irgendeine Person erscheint, die sich dafür entscheidet, „Masuren“ zu leiten. Leider gab es auf der Versammlung keine Interessenten für den Sessel des Vorsitzenden, und auch für keine der Positionen im

Vorstand. In dieser Situation blieb der Vorstand der Organisation in unveränderter Besetzung. Neben Irena Szubzda sind das noch Sabina Kozłowska als Vizevorsitzende, Marzena Ardzińska als Sekretärin, Helena Walicka als Schatzmeisterin und Marianna Myszczyńska als Mitglied.

- Ich bin schon 21 Jahre Vorsitzende. Ich denke, dass die Gesellschaft schon jemand Jüngerer leiten sollte, und au-

ßerdem fühle ich mich schon müde. Leider habe ich niemanden, dem ich die Organisation übergeben könnte. Keiner entschließt sich dazu, denn jeder weiß, dass das viel Arbeit, auch physisch ist, denn wir haben einen großen Sitz und hohe Kosten und noch das Museum im Turm zu unterhalten, sagt Irena Szubzda.

lek

Damals zehntausende und heute?

Es ist inzwischen 77 Jahre her, dass die Flüchtlingsschiffe „Wilhelm Gustloff“, „von Steuben“ und „Goya“ torpediert von russischen U-Booten in den Wellen der Ostsee versanken und dabei mehr als 20.000 Menschen in den Tod rissen. Daran wurde zum inzwischen 26. Mal in Gdingen auf einer Feier erinnert – und auch der Opfer des aktuellen Kriegs gedacht.

Die diesjährige Feier für die Opfer der 1945 versenkten Flüchtlingsschiffe fand in diesem Jahr wieder im Frühjahr statt. Der kalte Wind in Gdingen erinnerte trotz des Sonnenscheins daran, dass noch nicht richtig Frühling ist, und an das Wetter, das geherrscht haben könnte, als die am 16. April untergegangene „Goya“ sich auf den Weg nach Westen machte.

Die verblässende Erinnerung wachhalten

Die Kirche der Mutter Gottes der unaufhörlichen Hilfe und des heiligen Petrus des Fischers ist eine Seefahrerkirche. In ihr befindet sich seit dem Jahr 2010 eine Erinnerungstafel, die den Opfern der drei Meerestragedien im Winter 1945 gewidmet ist. Sie ist seit Jahren traditionell Ort für den ökumenischen Gottesdienst, der die vom Bund der deutschen Bevölkerung in Gdingen mit ihrem Vorsitzenden Benedikt Reschke organisierten Feier einleitet. Zelebriert wurde er wie immer auch in diesem Jahr von Domherr André Schmeier aus Allenstein, dem Seelsorger der deutschen Minderheit in Ermland und Masuren, sowie dem evangelischen Pastor Wojciech Fröhlich aus Stolp.

An die Toten erinnerte in einem Gedicht auf Deutsch und Polnisch Grete Reschke und lieferte darin zwei wichtige Stichwörter für die Veranstaltung. „Als die Zeit verging, verblasste der Schrei, vom Wind und dem unruhigen Meer absorbiert. Schließlich verstummte er und legte sich, zusammen mit den Opfern auf dem Grund der Ostsee“ lautet ein Fragment ihres Textes. Es geht darum, die Erinnerung an diese Opfer – und alle anderen des damaligen Krieges – zu erhalten, vor dem Vergessen zu bewahren. Und

es ging auch um die jetzigen Toten, wenn es heißt „Jetzt gibt es nur einen stummen Schrei, wie ein Ruf nach Frieden. Auf der Welt, in der Ukraine.“ Auch in den Fürbitten, der Predigt von Pastor Fröhlich und den Ansprachen der Gäste war der Krieg in der Ukraine gegenwärtig.

Damals Krieg, lange Frieden, und dann...

Für das Generalkonsulat der Bundesrepublik Deutschland in Danzig war Konsulin Birgit von Hellfeld mit ihrem Mann als Vertreterin gekommen. Für sie verbindet sich die in der Opferzahl größte Katastrophe in der Geschichte der Seefahrt kurz vor Ende des Zweiten Weltkriegs mit seinem Beginn. „Fünf Jahre später kehrte der Krieg an die deutschen Grenzen zurück, und die Deutschen mussten selber erleben, was sie den anderen Ländern angetan hatten“, sagte sie in ihrer Ansprache und ging dann auf die lange Friedenszeit in Europa ein.

Maria Neumann, die Direktorin des Büros des Verbands der deutschen sozialkulturellen Gesellschaften in Polen, kam vor den Mitgliedern der deutschen Minderheit aus Gdingen und Danzig, aber auch aus Stolp, Dirschau, Stuhm, Bromberg, Graudenz und Allenstein noch einmal auf den Krieg in der Ukraine zu sprechen. „Wir als deutsche Minderheit in Polen erklären uns solidarisch mit den Ukrainern und helfen als Vereine und als



Einzelne, wie wir können“, betonte sie. Bleibt zu hoffen, dass der Name des Chores, der den Gottesdienst umrahmte, bald Wirklichkeit wird. „Żyjmy w harmonii“ (Lasst uns in Harmonie leben) unter der Leitung von Piotr Klemski begleitete die Gäste der Veranstaltung mit seinem Gesang auch zur Kapelle in der Kirche, wo unter der Gedenktafel Blumen niedergelegt wurde. Im Anschluss daran wurden am Hafen am nahe gelegenen skwer Kościuszki Grabkerzen angezündet und Kränze ins Wasser geworden, die bei dem starken, kühlen Wind schnell Kurs auf das offene Meer nahmen. Zur Erinnerung an die Toten von damals und zum Gedenken an die Toten von heute.

Text: Uwe Hahnkamp
Bild: Piotr Bladowski

Technik zur Unterstützung der Medien

Seit inzwischen 20 Jahren ist die Radiosendung „Allensteiner Welle“ für die deutsche Minderheit in Ermland und Masuren zu hören und auf Sendung. Unterstützt wird sie, wie andere Medien der deutschen Minderheit in Polen auch, vom Institut für Auslandsbeziehungen IfA in Stuttgart. Im letzten Jahr gab es für den Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren VdGEM ein wertvolles Geschenk, um die Aktivität weiter zu verbessern.

Im Herbst letzten Jahres brachte Julia Herzog, die derzeitige Kulturmanagerin des IfA bei der deutschen Minderheit in der Woiwodschaft Ermland-Masuren, ein wertvolles Geschenk für den VdGEM als Träger der Radiosendung „Allensteiner Welle“ mit: einen Koffer mit technischer Ausrüstung für Medienschaffende.

Immer noch wichtig

20 Jahre verbindet die „Allensteiner Welle“ bereits die Mitglieder der deutschen Minderheit zwischen Elbing und Goldap, zwischen Landsberg und Neidenburg und ist wichtig wie früher. „Gerade in Zeiten der Pandemie hält sie uns zusammen“, so der VdGEM-Vorsitzende Henryk Hoch, „um so mehr freuen wir uns über die Anerkennung

durch das IfA und bedanken und sehr für diese materielle Unterstützung.“ Nach einem ersten neugierigen Blick auf den Inhalt fügte er noch hinzu: „Einige Geräte sehe ich das erste Mal. Aber die Mitglieder unseres Radioteams wissen, was sie damit anfangen können.“

Der Medienkoffer war nicht als Geburtstagsgeschenk für die Radiosendung gedacht, das war einfach ein zeitlicher Zufall. Zur weiteren Verbesserung der medialen Tätigkeit der deutschen Minderheit in Polen bekamen ihn auch andere Institutionen, die mit Medien zu tun haben und vom IfA unterstützt werden. „Es geht dabei auch darum, mit der neuen Technik noch weiter einen Schritt in Richtung der di-

gitalen Medien zu gehen“, meint Lucas Netter, der derzeitige IfA-Redakteur beim „Wochenblatt“ in Oppeln.

Zeit für den praktischen Einsatz

Dort hat er schon praktische Erfahrungen unter anderem mit der Kamera aus dem Koffer machen können. „Das Gerät ist eine 4K-Kamera, hat also eine Bildauflösung, wie sie auch professionelle Youtuber bei ihren kurzen Filmen verwenden. Entsprechend gut sind dann auch die Photos“, lobt er das äußerlich unscheinbare Gerät. Das Diktaphon bekommt ebenfalls eine sehr gute Bewertung von ihm, was auch das Team der „Allensteiner Welle“ nach ersten Versuchen bestätigte.

Während in Oppeln beim „Wochenblatt“, den dortigen Radio- und Fernsehsendungen und den zahlreichen Veranstaltungen der dortigen Minderheit der Koffer bereits rege im Einsatz ist, ist er in Allenstein noch nicht über erste, wenn auch intensive Versuche herausgekommen. „Jetzt kommt aber der Frühling und mit ihm werden auch die deutschen Gesellschaften und andere Institutionen wieder aktiv. Dann testen wir aus, was mit den Geräten alles möglich ist“, macht Uwe Hahnkamp von der „Allensteiner Welle“ klar, dass das nicht so bleiben wird.

Text: UH

Bild: Uwe Hahnkamp



Von links Julia Herzog IfA-Kulturmanagerin, Henryk Hoch VdGEM und Anna Przywozna von der Allensteiner Welle

Konzert, Hilfe und Abschied

Unter dem Titel „Nordic Swans“ fand am 26. März im Europäischen Solidarność Zentrum ECS in Danzig ein Konzert der Freiheit und Solidarität mit der Ukraine statt. Eingeladen hatten das Generalkonsulat der Bundesrepublik Deutschland in Danzig, die Stadt Danzig und das Orchester Baltic Sea Philharmonic. Gleichzeitig läutete der Frühjahrsempfang des Generalkonsulats den Abschied von Generalkonsulin Cornelia Pieper ein.

Angekündigt anfangs als „Konzert der Freiheit“ mit dem Frühjahrsempfang änderte sich der Schwerpunkt der Veranstaltung durch den Angriff Russlands auf die Ukraine im Februar. Das ECS in Danzig war aber weiterhin der ideale Ort dafür, so dessen Direktor Basil Kerski bei der Begrüßung der Konzertgäste: „Hier befindet sich die einzige Ausstellung in Europa zum Zerfall der Sowjetunion und dem Beginn der Unabhängigkeit unserer östlichen Nachbarn an der Ostsee und der Ukraine.“

Orchester als Symbol der Kooperation

Die Geschichte der Ukraine, Polens und Deutschlands thematisierte auch Dr. Stefan Holthoff-Pförtner, Minister für Bundes- und Europaangelegenheiten des Landes Nordrhein-Westfalen. „Wir würdigen heute die deutsch-polnische Freundschaft, feiern das geeinte Europa und bekunden unsere Solidarität mit den Menschen in der Ukraine“, brachte er die Ziele der Veranstaltung auf den Punkt.

Die deutsche Generalkonsulin in Danzig Cornelia Pieper hingegen betonte die Rolle des Orchesters: „Baltic Sea Philharmonic vereint Musiker aus allen zehn Ostsee-Anrainerstaaten. Es ist ein lebendes Symbol für Kooperation und

Freiheit.“ Das Orchester hat die Aufgabe „Menschen und Gesellschaften in ganz Europa zu verbinden und den Dialog und das Verständnis zwischen Nationen zu unterstützen“, erklärt der Dirigent des Orchesters, der Este Kristjan Järvi, „daher haben wir auch das Projekt einer musikalischen Kette in diesem Sinn im Internet angestoßen.“

Ein Impuls für diese Kette ist das Stück „Child of the Nightingale“ von Järvi und dem ukrainischen Posauisten Ruslan Trochynskyj, das am 26. März uraufgeführt wurde. Die Nachtigall ist nicht nur Botin des Frühlings und Sängerin mit süßer Stimme, sondern auch der nationale Vogel der Ukraine und damit ein passendes Sinnbild für ein musikalisches Ereignis, das die Ukrainer und die ukrainischen Flüchtlinge in Polen unterstützen soll.

Schwäne und eine Nachtigall ohne Noten

Der langjährige Generalkonsul der Ukraine in Danzig Łew Zacharczyszyn war früher – so Basil Kerski – in Lemberg einer der Mitbegründer demokratischer Strukturen. Als Vertreter der Ukraine bedankte er sich für die Schweigeminute für die Opfer zu Beginn des Konzerts, und zeigte sich gleichzeitig enttäuscht und hoffnungsvoll: „Ich bin enttäuscht

von der schwachen Reaktion der westlichen Staaten auf die Attacke Russlands auf die Krim 2014, die Präsident Putin ein wenig zu einem weiteren Angriffsversuch ermuntert hat. Gleichzeitig bin ich stolz und voller Hoffnung wegen der Solidarität der ganzen Welt für unseren Kampf für Wahrheit, Freiheit und Humanismus.“ Aus Anlass des Konzerts baten und bitten die Organisatoren um Spenden für die ukrainischen Flüchtlinge an das Polnische Rote Kreuz.

Nach der Nachtigall konzentrierte sich das Konzert „Nordic Swans“ musikalisch auf Schwäne. Die unterschiedlichen künstlerischen Blicke dreier verschiedener Komponisten – Arvo Pärt, Jean Sibelius und Pjotr Tschaikowski – auf die Vögel der Treue, Reinheit und Eleganz hielten die Gäste des Konzerts zwei Stunden lang in ihrem Bann.

Kontakte und Abschied

Einig waren sie sich mit Bernard Gaida, der noch einige Zeit nach den letzten Tönen staunend anmerkte: „Das war wirklich eine bemerkenswerte Leistung. So gut und so lange spielen – im Stehen und alles aus dem Kopf.“ Er war, wie viele Mitglieder der deutschen Minderheit im Amtsbezirk des deutschen Generalkonsulats in Danzig, nach dem Konzert beim Empfang von Cornelia Pieper, der wie immer viel Gelegenheit zur Kontaktpflege bot. „Es ist bedauerlich, dass sie im Sommer ihre Arbeit hier beendet. Sie und ihre Aktivitäten – wie etwa diese Empfänge – werden uns fehlen“, sagt Henryk Hoch, der Vorsitzende des Verbands der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren, „wenigstens hat sie versprochen, zu unserem Sommerfest im Juni zu einem offiziellen Abschied von der deutschen Minderheit zu kommen.“

Text und Bild: Uwe Hahnkamp



Gedenken in einem schönen Park

Ende Januar hatte der Stadtrat von Allenstein der Anbringung von Gedenktafeln zur Erinnerung an den ehemaligen evangelischen Friedhof zwischen den Gleisen der Eisenbahn und der heutigen ulica Partyzantow und die dort bestatteten Einwohner zugestimmt. Eingebettet werden sie in einen Park, der dort im Rahmen des Umsteigepunkts Allenstein-Stadtmitte (Olsztyn-Śródmieście) entsteht. Inzwischen sind in einem ersten Schritt die dortigen Garagen fast komplett entfernt worden.

Was lange währt, wird gut: bereits 2018 stießen Bauarbeiter beim Umbau der ulica Partyzantów zwischen der Polizeikommandantur und dem Haus Kopernikus der Allensteiner Gesellschaft Deutscher Minderheit AGDM auf der Seite zu den Bahngleisen auf menschliche Überreste. Die Arbeiten wurden unterbrochen, archäologische Forschungen angeordnet. Gefunden wurden im Verlauf der Arbeiten 27 Gräber.

Negativer und positiver Umgang

„Damals war ich gerade ganz frisch im Amt“, erinnert sich Łukasz Stachelek, der Pastor der evangelisch-augsburgischen Kirche in Allenstein, „ich habe sofort mit dem Stadtpräsident Kontakt aufgenommen, weil dort früher ein evangelischer Friedhof war.“ Nach dem ersten Fund beruhigte sich die Lage, bis im Juli 2018 Teilnehmer eines Stadtpaziergangs mit Rafał Bętkowski vom Museum der Moderne in

Allenstein an jener Stelle zufällig auf frei liegende Knochen stießen. In der Folge der öffentlichen Empörung darüber stellte die Gesellschaft „Święta Warmia“ einen Antrag auf Eintrag des Friedhofs ins Denkmalregister.

Bis November 2018 folgten mehrmonatige Verhandlungen. Es ging um den Umgang mit der Fläche des früheren Friedhofs und den sterblichen Überresten. Im Rahmen der Vereinbarung zwischen der Stadt Allenstein, der Gesellschaft „Święta Warmia“ und der evangelisch-augsburgischen Gemeinde wurde der Antrag zurückgezogen, den Friedhof als Denkmal einzutragen. Im Gegenzug verpflichtete sich die Stadt zum pfleglichen Umgang mit den Gräbern und sterblichen Überresten sowie zu einem Gedenken an die Bestatteten.

Gestaltung und erste Umsetzung

„Der Friedhof war 1873-1886 der evangelische Hauptfriedhof, und

noch bis 1947 wurden dort insgesamt mehr als 1.300 Menschen beerdigt“, erklärt Pastor Stachelek. Doch die Liquidierung des Gräberfelds in den 60er Jahren erfolgte ohne Fingerspitzengefühl. Es wurde oberflächlich eingeebnet, die Grabsteine entfernt, aber „es gibt keinerlei Dokumente zu irgendwelchen Exhumierungen“, so Rafał Bętkowski. Er wurde von der AGDM, die die entsprechende Ausschreibung gewonnen hatte, beauftragt, die Namen der dort Beerdigten herauszufinden. Hauptquelle war dabei das Evangelische Zentralarchiv in Berlin.

Diese Arbeit war zusammen mit der erwähnten Vereinbarung die Grundlage für die jetzige Konzeption. Laut Andrzej Karwowski von der Stadt Allenstein „wird es eine Grünanlage, einen öffentlichen Park mit einem Erinnerungspavillon geben. An Gedenkstätten finden sich dann Tafeln mit Inschriften der Namen.“ Die Garagen, die sich auf dem Gelände des früheren Friedhofs befanden, sind von der Stadt Allenstein übernommen und inzwischen als erster Schritt des Bauvorhabens abgerissen worden. „Ich denke, es ist ein guter Kompromiss geworden“, freut sich Pastor Stachelek, „dieser Park am Umsteigepunkt Allenstein-Stadtmitte wird nicht nur ein angenehmer Ort zum Gedenken, sondern auch eine Visitenkarte der Stadt sein.“

Text und Bild: Uwe Hahnkamp



Geburtstagsglückwünsche

Bartenstein

Zum 81. Geburtstag
Bernard Zbrzeźny
Zum 69. Geburtstag
Jadwiga Piluk
Zum 59. Geburtstag
Barbara Bukowska

Hohenstein

Zum 83. Geburtstag
Janina Kotlińska
Zum 82. Geburtstag
Helmut Lejpolc
Zum 53. Geburtstag
Gizela Sopella-Iwanowska

Johannisburg

Zum 88. Geburtstag
Gertruda Herbich
Zum 85. Geburtstag
Herbert Zegacz
Zum 85. Geburtstag
Ingrid Sobolewska
Zum 79. Geburtstag
Gisela Kosche
Zum 72. Geburtstag
Hanna Stachelek
Zum 71. Geburtstag
Gerhard Musiał
Zum 56. Geburtstag
Krystyna Ołdakowska
Zum 53. Geburtstag
Dorota Litwińska

Landsberg

Zum 87. Geburtstag
Rudolf Joks 87
Zum 74. Geburtstag
Urszula Szemszura
Zum 67. Geburtstag
Urszula Borkowska
Zum 64. Geburtstag
Elżbieta Babicka
Zum 50. Geburtstag
Elżbieta Baran
Zum 47. Geburtstag
Robert Szemszura
Zum 36. Geburtstag
Przemysław Petryczko
Zum 35. Geburtstag
Damian Burnat

Lötzen

Zum 89. Geburtstag
Anna Kruk
Zum 78. Geburtstag
Roswitha Emer-Schischke
Zum 69. Geburtstag
Zdzisław Mikosza
Zum 68. Geburtstag
Krystyna Czepło

Lyck

Zum 89. Geburtstag
Leokadia Kalisiewicz
Zum 88. Geburtstag
Erna Czarniewska

Kurt Duda

Zum 75. Geburtstag
Helena Walicka
Zygmunt Zienkiewicz
Zum 69. Geburtstag
Rajmund Ekiert
Zum 65. Geburtstag
Karol Walendy

Osterode

Zum 100. Geburtstag
Frieda Hermann
Zum 80. Geburtstag
Dieter Pusch
Zum 71. Geburtstag
Teresa Goroncy
Zum 63. Geburtstag
Lidia Wąs
Zum 59. Geburtstag
Andrzej Jarząbek
Zum 53. Geburtstag
Monika Perczyńska
Jarosław Zygnier

Rastenburg

Zum 90. Geburtstag
Waltraut Bethke
Zum 83. Geburtstag
Helena Porębska
Zum 72. Geburtstag
Brygida Pisiak
Zum 58. Geburtstag
Krzysztof Szarlej

Katholische Gottesdienste im Mai

1. Mai:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

8. Mai:

- 15 Uhr Allenstein, Herz-Jesu-
Kirche

22. Mai:

- 10 Uhr Allenstein-Jomendorf

Domherr André Schmeier

Die Allensteiner Welle, eine Sendung von und für die deutsche Minderheit in Ermland und Masuren, können Sie sonntags nach den 20-Uhr-Nachrichten bei Radio Olsztyn auf 103,2 MHz hören. Im Umkreis von Elbing sendet der Sender auf 103,4 MHz und im Umkreis von Lötzen - unter 99,6 MHz.



Die Sendung wird gefördert aus Mitteln des Auswärtigen Amtes der Bundesrepublik Deutschland durch das Institut für Auslandsbeziehungen

ifa Institut für
Auslandsbeziehungen



WOCHENBLATT.pl

**Wo kann es abonniert werden?
Adresse der Redaktion:**

Wochenblatt.pl
ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole
tel./fax: 77 454-65-56
e-mail: sw@wochenblatt.pl

**ABONNEMENT IN POLEN
Abonnement über die Redaktion pro:**

Jahr: 295 Zloty
Halbjahr: 148 Zloty
Vierteljahr: 74 Zloty

ABONNEMENT IM AUSLAND

Jahr: 170 Euro
Halbjahr: 85 Euro

Publikacje zawarte w biuletynie wyrażają jedynie poglądy autora/ów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Die Publikationen in der Zeitschrift drücken einzig und allein die Ansichten des Autors / der Autoren aus und können nicht mit der offiziellen Haltung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung gleichgesetzt werden.

MITTEILUNGSBLATT
der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren

Herausgeber:

Verband der Deutschen Gesellschaften
in Ermland und Masuren, PL-10-510 Olsztyn, ul. Kopernika
13/4,
tel./fax 0048/89/523-56-80;
e-mail: biuro@zsnwim.eu; homepage www.zsnwim.eu;
Bankverbindung: Związek Stowarzyszeń Niemieckich
Warmii i Mazur; BOŚ S.A. Olsztyn 45 1540 1072 2107
5052 1018 0001; Ordentliches Mitglied der Föderalistischen
Union Europäischer Volksgruppen (FUEV).

Redaktion:

Lech Kryszalowicz – Chefredakteur,
Uwe Hahnkamp – Übersetzer.

Vorbereitung und Druck:

Zakład Poligraficzny „Spręcograf” s.c.
Spręcowo 17A, 11001 Dywity
Tel.+48 89 512-00-92

Das Mitteilungsblatt wird gefördert aus Mitteln des Generalkonsulats der Bundesrepublik Deutschland in Danzig und des Ministeriums für Inneres und Verwaltung der Republik Polen in Warschau. Die Redaktion hat das Recht, Beiträge und Leserbriefe zu bearbeiten und zu kürzen.

Biuletyn jest dofinansowany przez Konsulat Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Gdańsku i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji i skracania nadesłanych materiałów i listów.



FESTYN LETNI MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ NA WARMII I MAZURACH SOMMERFEST DER DEUTSCHEN MINDERHEIT IN ERMLAND UND MASUREN

25.06.2022
godz. 11 Uhr

Skansen
Olsztynek
Freilichtmuseum
Hohenstein

PROGRAM

Nabożeństwo ekumeniczne
Przemówienia gości
Program artystyczny

PROGRAMM

Ökumenischer Gottesdienst
Gastvorträge
Künstlerisches Programm

ORGANIZATOR / ORGANISATOREN

PATRONI / SCHIRMHERRSCHAFT



Związek Stowarzyszeń Niemieckich
Warmii i Mazur
Verband der deutschen Gesellschaften
in Ermland und Masuren



Konsulat Generalny
Republiki Federalnej Niemiec
w Gdańsku



Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego